Nr. 47. **Sobota 26 Lutego.** **Rok 1870.**

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie*: księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Oprócz Administracji, ul. Florjańska, Nr. 355, składać można przedpłatę na **Kurjera Krakowskiego** w następujących ajencjach:

Rynek główny.
Księgarnia J. Czecha.
Handel F. Wierzuchowskiego.
Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich.
Handel Jana Bartla.

Ulica Grodzka.
Księgarnia F. Pobudkiewicza.
Drukarnia Karola Budweisera.

Ulica św. Anny.
Handel papieru Ż. J. Wywiałkowskiego.

Ulica Florjańska.
Handel pani A. Bredowéj.
Księgarnia Himmelblaua.

Ulica Sławkowska.
Biuro komisowe A. Gąsiorowskiego.

Podgórze.
Biuro komisowe Marynowskiego.

Przegląd polityczny.

Komisja rajchsratu, obradująca nad rezolucją galicyjską świętuje i prawdopodobnie dosyć długo jeszcze bezczynną będzie. Mimo to w kole polskiem nie gaśnie, lecz owszem wzmaga się nadzieja, że przyjdzie do porozumienia. Podstawą téj nadziei są... zawsze taż sama historja... jakieś poufne oświadczenia zrobione delegacji przez obóz ministerjalny.

W tych dniach ma się odbyć narada członków lewicy i skrajnéj lewicy, mająca na celu ustanowienie wspólnego programu postępowania owych odcieni w sprawie rezolucji galicyjskiéj.

Niektóre dzienniki wiedeńskie zarzucają gabinetowi dra Hasnera politykę niejasną i wahającą się, nietylko w kwestji czeskiéj i galicyjskiéj, ale nawet w sprawie bezpośrednich wyborów. Zarzut ten jest tem słuszniejszym, że stosownie do „swego“ programu ministerjum nie powinno się było wahać z postanowieniem co do ostatniéj kwestji, albowiem większość ministerjalna składała się właśnie z najzapaleńszych zwolenników reformy wyborczéj, bez względu na wszelkie sprzeciwiające się jéj okoliczności. Naszem zdaniem z tego ociągania się „najzapaleńszych zwolenników bezpośrednich wyborów,“ z ich zaprowadzeniem możnaby bardzo łatwo wyprowadzić dowód, że reforma taka nie jest właściwą i odpowiednią życzeniom większości ludów, składających Przedlitawję.

Köln. Ztg. zaprzecza wiadomości, jakoby rząd moskiewski zażądał od władz szwajcarskich wydania Neczajewa.

Według *Gazette des Tribunaux*, z aresztowanych w Paryżu od 7 do 9 b. m. 108 zostawiono na wolnéj stopie, 125 zostaje pod oskarżeniem o okrzyki podburzające. niedozwolone noszenie broni i udział w zbiegowiskach, a 150 „tymczasowo“ uwolniono od oskarżenia.

W Lyonie przy poborze do wojska miały miejsce demonstracje. Tłumy przeciągały ulice śpiewając marsyljankę i wydając okrzyki na cześć Rocheforta. Dokonano pewnéj liczby aresztowań. Do starcia nie przyszło.

W wielu innych miastach rekruci także śpie-

Z teki Asmodeuszka.

Nie wiem czy kiedy prosząc niebo o towarzysza życia wzniosłyście piękne czytelniczki goręcszą modlitwę, jak ja w niedzielę, dziękując Bogu, że zesławszy mnie na ten padoł płaczu nie zaopatrzył w kapitały, z któremi niewiedząc co robić, byłbym wcześniéj czy późniéj zmuszony oddać je w ręce jakiejś potęgi finansowéj.

Spokojny o twój majątek, nie troszcząc się bynajmniéj o jutro, marzyłbyś tylko jakby najlepiéj życia używać, budowałbyś świetne na przyszłość projekta i aniby ci przez myśl nie przeszło, że twoje rachuby mogą być gruszkami na wierzbie.

Ale pewnéj pięknéj niedzieli, gdyś zaledwie przetarł oczy z błogiego snu i układasz sobie jakby najlepiéj dzień przepędzić, z łoskotem otwierają się drzwi, wpada do pokoju przyjaciel z wyrazem przerażającéj rozpaczy na twarzy i woła:

— Jasiu jesteśmy zgubieni. Ten... nasz bankier szastał, szastał aż i wyszastał. Zbankrutował, krótko mówiąc.

Jeżeli nieroztropny oddałeś wszystko w ręce bankiera, a do tego nic nie umiesz, bo licząc na majątek, niczego się nie nauczyłeś, o! wtedy pożal się Boże, twojéj doli ekskapitalisto!... Zamiast projektowanych zamków na lodzie czeka cię to właśnie, coś zawsze najstaranniéj omijał, żeby sobie nie zepsuć apetytu.... nędza.

Powiedzcież teraz same, piękne czytelniczki, czy nie słusznie dziękowałem niebiosom, że nie jestem kapitalistą. To też, chociaż mnie zawsze cudze nieszczęścia bolą, w dniu kiedy już obałamucony Kraków przestał się łudzić i w katastrofę, która znowu nań spadła, musiał wreszcie uwierzyć, ja pogwizdując sobie piosnkę z *Roberta Djabła* „Złoto, złoto jest chimerą,“ udałem się pod gmach sądowy, aby, ukryty przed wzrokiem ludzkim, obserwować procesją wierzycieli, śpieszących dołączyć do summy passywów, cyfry przedstawiające wysokość już dziś nic nie znaczących majątków.

W sieni gmachu sądowego dwóch wierzycieli, z których jeden wchodził, a drugi schodził ze schodów, uderzają się nos w nos.

— I pan dobrodziéj?

— Sto tysięcy, oj tak, sto, okrągłe sto, panie dobrodzieju, — odpowiada z głębokiem westchnieniem nieszczęśliwy wierzyciel..—A pan dobrodziéj?

— Siedemdziesiąt, wszystko panie, co miałem, posag moich córek, majątek dzieci. Wszystko jeden człowiek przetrwonić zdołał.

Nie godzi się szydzić z nieszczęścia i bynajmniéj o tem nie myślę, ale prawda choć boli i w oczy kole, nikomu jeszcze nie zaszkodziła.

Otoż gdyby ktoś zajmujący się gorąco, dajmy na to, założeniem w mieście naszem gmachu szkolnego, obszernego szpitala, lub domu przytułku, w którym dzisiejsi włóczędzy znaleźliby schronienie przed nędzą i pracą, udał się po składki do tych samych pa-

wali marsyljankę, władze jednak nie wystąpiły przeciw temu.

Opozycja przeciw ministerstwu włoskiemu zwiększa się tak dalece, że przesilenie ministerjalne jest możebném; mówią już że minister Lanza ma się podać do dymisji.

Piętnasty artykuł dodatkowy do konstytucji Stanów Zjednoczonych, udzielający prawo głosu negrom, uzyskał teraz dopiero potwierdzenie trzech czwartych części Stanów. Na 37 stanów oświadczyło się za nim 29, staje się więc odtąd bezwarunkowo obowiązującą ustawą.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *24 lutego.* Potwierdza się wiadomość, że ministerjum zamierza jak najprędzéj, już w kwietniu zwołać sejmy na sesje, które trwać będą od 6 do 8 tygodni. Zjazd delegacji do spraw wspólnych w Peszcie, nastąpiłby w takim razie w sierpniu.

Praga, *23 lutego.* Dziś przywódcy stronnictw czeskich zbierają się ponownie na naradę, czy przyjąć zaproszenie do Wiednia. Według telegramów otrzymanych przez dzienniki wiedeńskie być może jeszcze, że zaproszenie przyjętem będzie, chociaż hr. Clam-Martinitz dokłada wszelkich usiłowań, aby przywódców czeskich odwieść od takiego postanowienia.

Rada miejska tutejsza ma odmówić wyboru siedmiu okręgowych radców szkolnych.

Peszt, *23 lutego.* Zapewniają półurzędownie, że wiedeńskie ministerjum zaproponowało węgierskiemu nowy sposób załatwienia sprawy Pogranicza, który prawdopodobnie przyjętym tu zostanie.

Od dnia jutrzejszego z powodu powrotu do pracy znacznéj liczby zecerów, wszystkie trzy *Lloydy* wychodzić będą w dawnym formacie.

Petersburg, *23 lutego.* Wielki wezyr złożył przez tutejszego posła formalne oświadczenie, że rząd turecki dalekim jest od wszelkich nieprzyjaznych zamiarów względem Czarnogóry, i niczego] bardziej nie pragnie, jak utrzymania pokoju na wschodzie.

PRUSY. **Berlin,** *23 lutego.* Do dziennika *Schwäbische Mercur* telegrafują, że kara śmierci prawdopodobnie przez sejm północnoniemiecki zniesioną zostanie.

FRANCJA. **Paryż,** *23 lutego.* Donosiliśmy już wczoraj o wyjeździe Don Carlosa do Genewy, w skutek postawionéj mu przez rząd francuzki alternatywy: albo opuszczenia Francji, albo udania się do północnych departamentów. Okazuje się obecnie, że rząd francuzki proponował pretendentowi hiszpańskiemu, albo *internowanie* w jednem z miast departamentalnych północnych, albo wyjazd, i gdy Don Carlos nie zgodził się na internowanie, wydalono go przymusowo z granic Francji. Razem z nim wyjechały różne znakomitości jego stronnictwa.

Deputowany Bancel ma się lepiéj.

Vrain-Lucas, znany fałszerz rękopismów, mających dowieść, że Newton wyczerpnął swoją teorję z pism Pascala, został skazanym na dwa lata więzienia.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego, Ollivier, interpelowany o kandydatury rządowe na deputowanych, odpowiedział, iż rząd przyjmuje odpowiedzialność tylko za czas od 2go stycznia r. b. i że od tego czasu ścisła neutralność przy wyborach była zachowaną i na przyszłość zachowaną będzie.

HISZPANJA. **Madryt,** *23 lutego.* Rejent przyjął deputację robotników, nie mających pracy, którzy żądali od niego formalnego przyrzeczenia, że się bezzwłocznie zajmie ich losem.

Kronika.

Kraków *26 lutego.* W sprawie upadłości domu bankierskiego F. J. Kirchmajera i syna dowiadujemy się, że termin dla wierzycieli względem zatwierdzenia dotychczasowego zarządcy massy (dra Wacława Wyrobka) lub ustanowienia innego wyznaczonym został na dzień 9 marca r. b. o g. 10 rano w biurze komisarza konkursowego p. Juljusza Chitry, do zgłoszenia pretensji po dzień 30 kwietnia r. b., a do wykazania płynności zgłoszonych pretensji i porządku, na dzień 1 czerwca r. b. godz. 10 rano.

Notarjuszowi drowi Strzelbickiemu poleconem zostało, aby natychmiast zinwentaryzował majątek kredytarjusza w Pleszowie.

* Nie omyliliśmy się rokując balowi medyków świetne powodzenie. Sala hotelu saskiego była literalnie zapełnioną, a nawet na chwilę prawdziwy ścisk panował. Przeszło sto par stanęło do pierwszego kadryla. Pomimo to na balu panował nadzwyczajny porządek i żaden z uczestników zabawy nie miał powodu do zażaleń. Komitet balowy złożony z praktycznéj i energicznéj młodzieży o niczém nie przepomniał i każdy z tego przedostatniego balu wyszedł zupełnie zadowolony.

Kuchnię tą razą ogólnie chwalono, a i ceny były wcale przystępne.

* Jutro w Postępie ostatni wieczór karnawałowy, na który, jak słyszeliśmy, zawita krakowskie wesele.

* *Kraj* odwołuje dzisiaj podaną przez siebie wiadomość o śmierci Barbary Ubryk, w którą z góry nie wierzyliśmy.

* Za duszę ś. p. Beera *Majzelsa* zmarłego rabina okręgów warszawskich odbędzie się w niedzielę 27 b. m. w synagodze izraelitów przyjaciół postępu na Podbrzeziu żałobne nabożeństwo.

* Wczoraj jako w rocznicę bitwy grochowskiéj odbyło się w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. jenerała Skrzyneckiego.

* Z dniem 28 lutego kończą się polowania, o czem jako o przepisie podyktowanym przez rozumne pojmowanie gospodarstwa leśnego, szanownym Nemrodom naszym przypominamy.

* Opłatę od transportu rzeźb i obrazów przesyłanych ztąd na wystawę sztuk pięknych krakowską i lwowską, dyrekcja kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej obniżyła do połowy, a to podług ogólnej zasady dla wystawców przyjętej.

* *Czas* otrzymał z Wiednia następujący telegram: „Na dzisiejszéj rozprawie sądu kasacyjnego celem przeprowadzenia nieważności wyroku sądu przysięgłych w procesie prof. Stopczańskiego przeciw p. Wład. Dąbskiemu, sąd odrzucił skargę p. Dąbskiego o nieważność wyroku“

* Słyszeliśmy, że wkrótce na scenie naszéj ma być przedstawioną jednoaktowa komedja Wołodego Skiby p. n. *Wojna z Sąsiadką*, drukowana niedawno w *Gazecie Toruńskiéj*. Komedja ta jak donosi *Gazeta Toruńska*, była już przedstawiona na teatrze amatorskim w Miłosławiu.

* W Rybitwach za Podgórzem w tym tygodniu Wawrzyniec Rozumek, podpiwszy sobie w karczmie

---

nów, którzy się dzisiaj tak łatwo wydają z tego co mieli, teraz gdy nic nie mają, takąby mniej więcéj dali odpowiedź:

— Mój panie, wszystko to piękne, ale teraz ciężkie czasy, interesa źle idą. Powstanie, to nieszczęsne powstanie, tak nas zrujnowało, że nie prędko staniemy na nogi. Odłóżmy więc ten projekt na późniéj, może nastaną lepsze czasy.

Ci co tak wyrzekają na powstanie, ci co rozpaczne może ale szlachetne usiłowanie narodu wybicia się z niewoli błotem obrzucili, co nam teraz powiedzą, gdy ich się zapytamy, co było dla Galicji większą klęską, czy powstanie, czy ten bezrozumny szał spekulacji giełdowéj, która tyle miljonów krajowych pieniędzy w ręce bankierów wiedeńskich oddała, a teraz jeden człowiek znów kilka miljonów przepuścił w Wiedniu, używając reszty na pokrycie kredytorów wiedeńskich, rujaując polskich swoich wierzycieli, a z nimi i kraj swój ojczysty?

Na osiem miljonów obliczają straty jakie kraj poniósł w skutek ostatnich dwóch klęsk. Osiem miljonów! Gdyby połowa téj summy została włożoną w handel lub przemysł, wnetby wzdłuż naszéj srebrnéj Wisły stanęły buchające dymem wysokie kominy; stanęłyby fabryki przerabiające płody nasze na wywóz zagranicę, z któréj teraz wszystko sprowadzamy, nic prawie w zamian do wywozu nie posiadając; około fabryk wznosiłyby się jeden za drugim białe schludne domki, z których wyglądałby dobrobyt. Lud miałby pracę a bogactwo krajowe wzrastałoby szybko.

Ale na dziś, stało się!... Polskiemi pieniędzmi niemcy to samo robić będą, śmiejąc się z polskiego gospodarstwa.

Żeby te klęski przynajmniéj były nauką tym, co mając się za powołanych do trzymania losów kraju w swych rękach, każdego, co śmie być innych od nich przekonań i z prawdą wystąpi, chrzczą nazwą rewolucjonisty, demagoga, czerwonego i t. d., tak jakby te epitety nieodłączne były od prawdy.

Jeszcze mnie język świerzbi kilka słów dodać przy téj sposobności o pewnéj części młodzieży, która nauczywszy się od starszych szydzić i drwić ze wszystkiego, pozbawiona wszelkich szlachetnych uczuć, marnuje grosz rodzicielski na grę i spekulacje giełdowe. Niejeden z tych młodzieńców byłby w niemałym kłopocie, gdyby znienacka ktoś go się zapytał, nad jaką rzeką leży Wilno? Ale za to każdy nuci jak z nut całe ustępy z *Pięknéj Heleny* i z prawdziwym zapałem przeprowadzi dysputę nad tém, czy Schneiderka lub też Geistingerka lepiéj się dekoltuje. Mleko ma jeszcze pod nosem, ale już wie, co znaczy *Schluss*, przegrać lub wygrać na giełdzie i doskonale gra na *hausse* i *baisse*. Aby mieć czem rozpocząć spekulację giełdową, nie wahał się położyć nazwiska rodziców na wekslu, który naturalnie przeszedł do rąk lichwiarza za połowę summy. Przez kilka dni młodzieniec wygrywał, ale przyszła straszna, okropna kryzys giełdowa — przegrywa wszystko. Namiętność gry go porywa... nowe pożyczki, majątek ojcowski przechodzi do kieszeni spekulan-

rzucił się do studni, zkąd gdy go wyciągnięto nie zdołano go już ocucić.

* Nadeszłe onegdajszą wieczorną pocztą dzienniki wiedeńskie mieszczą następny telegram ze Stanisławowa z d. 23 lutego: „Z powodu zasp śniegowych na linji z Czerniowiec do Lwowa, które miejscami dochodzą do 6 stóp wysokości, ruch kolei żelaznéj został przerwany. Wieczorne pocztowe pociągi odeszłe wczoraj ze Lwowa i Czerniowiec, pomimo nieprzerwanych energicznych wysileń zarządów kolei, musiały stać dwanaście godzin pod Jezupolem (2 mile od Stanisławowa). Gwałtowny wiatr północny ustał około godziny 4téj i umożebnił dalsze oczyszczanie drogi ze śniegu, oraz przyjście lwowskiego pociągu do Stanisławowa.“

* W Dydianie w pow. turczańskim d. 16 z. m. trzech włościan, podpiwszy sobie w karczmie, chciało zmusić, znajdującego się także w karczmie Joachima Fedasza, aby za nich zapłacił. Gdy się Fedasz wzbraniał, obalili go o ziemię i tak pobili, że w kilka dni potem umarł skutkiem odniesionych ran.

* Mrozy na podgórzu karpackiem dały się okropnie uczuć ptastwu i zwierzętom leśnym. Donoszą ztamtąd, że całe stada drobnych zamarzniętych ptasząt leżą pod drzewami jak suche liście.

* Stypendjum t. z. Dydyńskiego nadanem zostało przez namiestnictwo Józefowi Dydyńskiemu z Przemyśla, prawnukowi fundatora a uczniowi szkoły głównéj.

Szef namiestnictwa nadał opróżnione stypendjum fundacji Glinieckiéj Janowi Lewickiemu.

* Krajowa dyrekcja skarbowa we Lwowie mianowała kwieskowanego (urzędowy ten wyraz jest cennym nabytkiem do słownika galicjanizmów polskich) asystenta kancelaryjnego Michała Zarakowskiego oficjałem kancelaryjnym.

* Dnia 1 marca b. r. o godz. 10téj przedpołudniem odbędzie się w obecności komisji rady państwa do kontroli długu państwa, w domu bankowym przy ulicy Singera, 30te losowanie numerów wygrywających obligacje pożyczki loteryjnéj z r. 1839 i 29te losowanie numerów serji i numerów wygrywających pożyczki loteryjnéj z 1864.

* W Warszawie w pewnym domu przy ulicy Zakroczymskiej, podczas najlepszej zabawy, gdy tańczono lansjera i aż czterdzieści osób stało na środku salonu, odrywa się od sufitu z 60 funtów ważący pająk o 12 świecach i pada w sam środek bawiących się osób, tak szczęśliwie, że nikogo nie dotknął.

* Dnia 22 b. m. otwartym został sejmik gospodarski w Arthushoffie pod Toruniem.

* Wystawa obrazu Matejki „Unja“ w Pradze, będzie przedłużoną z powodu zajęcia jakie budzi w tamtejszéj publiczności. Cena wejścia ma być na ten czas zniżoną, aby i uboższa publiczność mogła oglądać arcydzieło naszego artysty.

Kalendarz. Dziś św. Aleksandra biskupa, jutro św. Anastazji panny.

Wschód słońca o g. 6 m. 53, zachód o g. 5 m. 34.

Dzień 24 lutego pogodny i ciepły. Termometr doszedł do + 2.8 od — 9.8 R. Barometr od południa idzie na dół; rano o 6 dnia 25 stan jego był 325.01, termometru zaś + 0.8 R. Wiatr zachodni słaby.

Nabożeństwa. Jutro, pojutrze i we wtorek na zakończenie karnawału 40-godzinne nabożeństwo w kościele N. P. Marji i u Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu, zaś u kks. Franciszkanów odpust jednodniowy.

SZARADA.

Pierwsze trzecie i *wszystkie* bywają plecione,
Drugie pierwsze zaś nie jest żółte, ni zielone.

Znaczenie wczorajszej zagadki: *Hanna, sanna, wanna, panna.* Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Henryk L., Aleksander Kosturkiewicz, Stanisław i Feliks Grzybowscy, Karol Sroczyński, Wł. Pieterkiewicz, K. Szremer.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków *25 lutego.* Handel zbożowy ożywił się cokolwiek, a to tak co do większej ilości zakupna zboża do Prus i Morawy, jako też i podniesieniem się cen niektórych produktów. Drogi komunikacyjne są tak dobre, że i z odleglejszych miejscowości dostarczają ziarno na komorę Baran i Michałowice, nietylko na sprzedaż, ale także na odstawy według dawniej poczynionych umów. Na wczorajszy targ dowieziono około 1000 korcy zboża, które wkrótce rozkupione zostało. Płacono za pszenicę czerwoną od 38 do 40, piękną białą od 39 do 41, a nawet o kilka groszy drożej, żyto od 23 do 25.10, jęczmień z ról kmiecych od 19 do 22, piękny ciężki z ról dworskich od 22 do 23.20, owies poszukiwany podniósł się w cenie, płacony od 13 do 15½, a nawet do 16 złp., groch od 23 do 26, piękny gruby nawet do 35, fasola od 32 do 36 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu nie odznaczył się wielkim dowozem, ale za to większą chęcią zakupna. Dowieziono chociaż nie w wielkich ilościach, ale za to i z okolicy i z Galicji. Przez pokazanie się kilku obcych kupców podniosła się chęć zakupna, która także znacznie na ceny wpłynęła.

Płacono za pszenicę czerwoną od 8.60 do 10 złr. w. a., białą od 9.60 do 10.25, żyto o ile było poszukiwane na Baranie, o tyle mniej miało popytu w miejscu i spadło o 10 centów, płacono od 5.75 do 6, jęczmień zwyczajny od 4.70 do 5, piękny dla browarów od 5 do 5½, o owies był znaczny popyt, przez co podniósł się o 10 centów, płacony z opłatą konsumcyjną od 3.80 do 4.30, tymotka od 17 do 18, wyka od 5 do 7 złr., koniczyna czerwona od 53 do 57, biała od 70 do 75 złr.

Ostatnie wiadomości.

Dla uniknięcia rozwiązania rady miejskiéj, reprezentanci miasta Pragi postanowili wybrać burmistrzem Dittricha, niedeklaranta.

Według *Politik* Rieger i Sladkowski pismem do szefa namiestnictwa policji odrzucili z podziękowaniem zaproszenie do Wiednia.

Donosiliśmy wczoraj o zaprojektowanéj przez Laskera w sejmie północno-niemieckim rezolucji, wyrażającéj uznanie sejmu, iż Badenja dąży do przyłączenia się do związku. Przeciw téj rezolucji oświadczył się hr. Bismark i zażądał odrzucenia jéj jako dowodu zaufania. Hr. Bismark oświadcza, że przystąpienie Badenji byłoby teraz nie w porę. Lasker cofnął swój wniosek.

Krąży pogłoska, że carewicz moskiewski ma przyjechać do Paryża. Zapewniają, że w Berlinie otrzymano notę francuzką, powołującą się na traktat pragski.

Mém. dipl. donosi, że po wielkanocy król włoski przyjedzie do Wiednia.

Arcyksiąże Albrecht otrzymał wielką wstęgę legji honorowéj.

Ciało prawodawcze przeszło do porządku dziennego nad interpelacją w przedmiocie polityki zagranicznéj.

Od ostatnich zamieszek paryzkich przybyło do Belgji 36 wychodźców francuzkich, w ich liczbie dwóch podoficerów.

Étoile belge donosi, że Flourens nie jest w Brukselli i zapewne nie opuszczał Paryża.

Do *N. fr. Pr.* telegrafują z Londynu, że rząd francuski w skutek noty Beusta ma wezwać wszystkie rządy katolickie do wspólnego kroku przeciw zamiarom dworu rzymskiego.

Zdrowie cesarza Ferdynanda ma budzić pewne obawy.

tów, a potém?... po dziennikach następują ogłoszenia, że ten lub ów żadnych weksli nie podpisywał.

Wszystko to smutne, ale bardzo prawdziwe.

Ale czas już przejść do trochę weselszego przedmiotu.

Podczas gdy kreślę te słowa, potomkowie Hipokratesa, objąwszy wasze smukłe kibicie, porwali was w wir walca lub polki, wasze główki z wdziękiem schylone, dotykają ich ramion. Żar miłości rozdmuchuje się coraz bardziéj i nie wątpić, że wielu panów medyków zapomni na długo o różnych ...*patjach*, i tylko myśleć będą o sympatjach, oczarowani waszemi wdziękami.

Za dni pięć skończą się karnawałowe rozkosze i tegoroczne zapusty usłyszą swoje *De profundis.* W niektórych też domach już prosto od tańca siadają do.... objadu. Nie wątpię więc, że ostatni z balów, tak nazwany poznański, przesadzi świetnością wszystkie dotychczasowe.

Kończąc moją kroniczkę, nie mogę zamilczeć o bardzo praktycznym i wielce chwalebnym pomyśle p. restauratora, który acz późno przychodzi, ale lepiéj późniéj jak nigdy.

Każdy z kupujących bilet dostawał bezpłatnie jako nadzwyczajny dodatek, cennik potraw i napojów restauracji p. Herteux'go *A la bonne heure!...* Taki cennik chroni przed nadużyciami służby, a przytem.... co może najważniejsze..... każdy może sobie zaprojektować kolacyjkę według stanu swéj portmonetki.

Wielu też widziałem przed balem młodzieńców, obliczających według karty, czy zjadłszy zająca lub kapłona z sałatą, jeszcze im się zostanie na czarną kawę, cygaro i limonadę. Według stawu grobla. Szkoda tylko, powtarzam, że oprócz głupstwa, na który to towar nigdy kupców nie zabraknie, wszystko przychodzi zapóźno.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 25 lutego.*

Renta srebr.	72.—	71.50	Kol. w. byd.	70.—	68.50
Losy 1860 r.	97.—	96.50	Poż. p. 1864	160.—	158.—
„ 1864 r.	121.—	120.50	„ 1866	159.—	157.—
Obl. idemn.	74.—	73.50	Srebro . .	122.50	122.—
L. zast. gal.	78.25	77.25	Dukaty .	5.87	5.82
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.96	9.92
„ polskie .	93.75	93.—	Imperjały .	10.20	10.10
„ likwidac.	78.—	77.50	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	71.—	70.—	Ruble pap.	1.51	1.50

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 25 lutego godz. 6 min. 5 po poł*

Akcje kredytowe	272.90	Akcje kol. Kar. L.	157.—
Lombardy . . .	245.30	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	96.60	Akcje anglo-banku	338.25
Losy z r. 1864 .	120.80	Akcje kolei rząd. .	378.50
Akcje frnk.-austr.	116.75	Tramway . . .	206.—
Napoleony . .	9.93½	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: bardzo stałe.

Berlin *d. 25 lutego godz. 2 min. 40 po poł.*

Wiedeń krót. term.	81¾	Akcje kredytowe .	48¼
Długi term. . . .	81¼	Kolej zach. czeska	95¾
Warszawa kr. ter. .	74⅛	Kolej rząd. austr.	206 3/9
Banknoty rossyjsk.	74⅜	Akc. kol. Kar. L.	96½
Listy zastaw. pol. .	69¼	Lombardy . . .	33
Listy likwidacyjne .	56⅞	Amerykańskie . .	96 6/8
Banknoty austr. .	81 15/16	Metaliki	50¼
Losy kredytowe .	88½		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 25 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.85	Kolej rządowa . .	765
Renta włoska . .	55.70	Amerykańskie . .	102⅜
Lombardy . . .	496.		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.